

Prenumerata.
 We Lwowie:
 miesięcznie 1 zł. 20 ct.
 kwartalnie 3 „ 60 „
 półrocznie 7 „ 20 „
 Za nadzysanie do domu 20 ct. miesięcznie.
 Na prowincji:
 miesięcznie 1 zł. 60 ct.
 kwartalnie 4 „ 80 „
 półrocznie 9 „ 60 „
 Za granicą:
 miesięcznie 2 zł. — ct.
 Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Ugłoszenia.
 Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce 6 ct.
 Nadstawki: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce 30 ct.
 Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
 Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: **Kewakowicz Henryk i Spółka.**

Reymako - katolickie
 Dział Andrzejka ap.
 Inztor: Eligiusza.
 Populze Bibjanny p.

Grecko-katolickie:
 Platona i Rom.
 Awdyja.
 Hryhorya.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Cborączyszny l. 6. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drożdże, pardwy, bażanty, kurapatwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności, borsuki i zajace.

Wschód słońca o 7 g. 34 m.
 Zachód słońca o 4 g. 03 m.
 Barometer 764 Odwilż.

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

w miejscu na prowincji	miesięcznie:	kwartalnie:
	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Prenumeratorem *Kurjera Lwowskiego* mogą otrzymywać „**Echo**“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „**Nowe mody**“ za 40 ct. miesięcznie.

Na podstawie umowy zawartej między naszą Administracją a wydawnictwem „Biblioteki wyborowych powieści“ prenumeratorem *Kurjera Lwowskiego* mogą nabywać arcydzieło wszechświatowej literatury, jakim jest powieść Wiktora Hugo pod tyt. **Nedźnicy** za opłatą 2 złr. 20 ct., z przesyłką pocztową 2 złr. 50 cent. za dziesięć tomów. Cena kataloga tego dzieła wynosi (bez przesyłki) 4 złr. 50 centów.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie „**Kurjer Lwowski**“, dla uniknięcia pomyłek.

Petycja nauczycieli szkół średnich w Austrii.

Przed laty 20 unormowane zostały płace urzędników państwowych, a zatem także profesorów uniwersytetów i szkół średnich. Od tego czasu stosunki drożyzniane znacznie uległy zmianie i niejednokrotnie odzywały się głosy, że podwyższenie tych plac stało się niezbędną, jeżeli rząd chce zapobiedz grożącemu już dziś brakowi ludzi, którzyby się tak mozolnemu, a tak skąpo wynagradzanemu zawodowi chcieli się nadal poświęcać.

Jeżeli powszechnem jest przekonanie, że nad skromne są płace profesorów uniwersyteckich w Austrii w porównaniu z wynagrodzeniem, jakie pobierają profesorowie uniwersytecy w innych państwach — coż dopiero mówić o placach nauczycieli szkół średnich, którzy w Austrii stanowią klasę urzędników najgorzej uposażonych. Z tej przyczyny nauczyciele szkół średnich w całej monarchji austriackiej wnieśli do rady państwa petycję zbiorową, która zapewne w niedalekiej przyszłości powinna stać się przedmiotem obrad państwowych.

W Pruszech, gdzie płace profesorów szkół średnich były zawsze wyższe, niż w Austrii, uznawania i podwyższenia, skutkiem którego plac nauczyciela profesora szkół średnich wynosi tam obecnie przeszło 3000 zł., a zatem o 100 zł. więcej, niżeli pobiera może emerytowany profesor gimnazjalnych lub realnych w Austrii. Za przykładem Prus także i w Węgrzech starano się nosząc plac nauczycielstwa szkół średnich, podnieść do 300—500 złr.

Spodziewać się więc należy, że niebawem i w Austrii plac nauczycieli szkół średnich zostaną podwyższone. Jeden z wybitnych radzie państwa, że choćby nie było dobrych burokratów, ani dobrych książek szkolnych, wychowanie publiczne nie przestanie wydawać pomyślnych rezultatów, jeżeli tylko nie zabraknie do tego nauczycieli. Brakowi takiemu należy więc

zapobiedz w pierwszym rzędzie przez poprawienie materialnego bytu tych, którzy z pominięciem innych, znacznie lepsze widoki przedstawiających zawodów, obierają mozolną drogę nauczycielstwa publicznego.

Petycja, o której mowa, poparta jest obszernym elaboratem, który uwidocznia z jednej strony zbyt szczupłe wynagrodzenie profesorów szkół średnich w Austrii, w porównaniu z innemi państwami; z drugiej zaś strony okazuje brak awansu i wogóle wielkie ograniczenie widoków do posunięcia się na wyższe posady. Z tej przyczyny wielu młodych a zdolnych ludzi już po ukończeniu studiów filozoficznych i po krótkim pobycie w służbie nauczycielskiej, porzuca ten zawód i przenosi się na inne pole pracy publicznej, gdzie w stosunkowo krótszym czasie lepszej doczekać się może przyszłości.

Liczne w ostatnich właśnie latach zachodziły wypadki, iż starsi już kandydaci zawodu nauczycielskiego, nawet po kilkoletniej służbie w charakterze suplenta, rozpoczynali na nowo studia prawnicze, medyczne, lub nawet wstępowali do wojska i tym sposobem prędzej zdobyli sobie pewne stanowiska, niż koledzy ich, którzy pozostali w zawodzie nauki zycielskim. Doświadczenia wieloletnie stwierdziły to zresztą oddawna, że prawnik, wstępujący do służby sądowej lub politycznej, o wiele wyprzedza w osiągnięciu wyższej rangi swego z lat szkolnych kolegę, który obrał sobie karierę nauczyciela szkół średnich, kończącą się zwyczajnie na randze IX, gdyż, jak dotychczas bywało, posunięcie do rangi wyższej należało do rzadkich wypadków. Nie można jednakże i tego uznać za rzecz słuszną, że w ostatniem unormowaniu plac urzędniczych, nauczycielom, mimo przyznania rangi IX, wyznaczono placę niższą od tej, jaką pobierają inni tej samej rangi urzędnicy.

Z tych właśnie powodów petycja, obecnie Radzie państwa przedłożona, domaga się słuszenie, aby nauczycielom szkół średnich przyznano wogóle podwyższenie pierwszej stałej placę; powtóre, aby zamiast istniejących dotąd dodatków pięcioletnich po 200 zł., których więcej jak pięć dotąd dosłużyć się nie można — wprowadzono na przyszłość dodatki trzyletnie po 150 zł. i aby nauczyciel 9 dodatków takich mógł się w razie nienagannej służby doczekać. Niemniej słusznem jest życzenie, aby już po przyznaniu czwartego dodatku trzyletniego, następowo posunięcie do rangi ósmej, a letniego, następowo posunięcie do rangi po przyznaniu 7 trzylecia posunięcie do rangi VII. Z innych punktów petycji zasługuje na szczególną uwagę konieczne podwyższenie plac dyrektorów i przyznanie im rangi VI. Los wdów i sierót po urzędnikach jest wogóle oplakania godny, dlatego petycja i tego punktu nie mogła pominąć i słuszenie domaga się koniecznych w tym kierunku zmian i ulepszeń.

Czytelnia akademicka.

Przypomną sobie zapewne czytelnicy, gdy przed rokiem prawie z okazji 25-letniego jubileuszu Czytelni akademickiej, nie wahaliśmy się wypowiedzieć młodzieży słowa prawdy i to wszystko, co nas bolało. Oburzała się wtedy na nas młodzież akademicka, gniewała, protestowała, twierząc, iż niesłuszne jej czyniliśmy wyrzuty. Jakkolwiek bądź, to jednak słowa nasze przecież wywarły swój skutek. Z rodzaju jakiegoś „dolge far niente“, z rodzaju jakiejś dziwnej a-

patji otrzęsła się ta młodzież, wypowiedziała „mea culpa“, weszła w siebie, skupiła się silniej, a rezultatem tego było, iż rok ubiegły był lepszy od poprzednich. I jeżeli wydział Czytelni akad., na którego czele stał akad. Maksymilian Liptay, uskarżał się przy objęciu swego urzędowania na brak sympatji, a nawet złą opinię Czytelni akad. u społeczeństwa, na apatję i zniechęcenie wśród członków Czytelni i ogółu akademików, to przy składaniu sprawozdania ze swego urzędowania mógł powiedzieć, że te trudności udało się w znacznej części przełamać, że Czytelnia nie była ani kasy-nem, ani klubem, lecz ogniskiem duchowego życia młodzieży! A tegośmy właśnie pragnęli. I jeżeli daleko jeszcze do ideału, to jednak zbliżono się doń, a przy usilnej pracy w przyszłości uda się stanąć Czytelni na tem stanowisku, jakie jej wytknęli założyciele.

Uniewinnia młodzież kupującą się w Czytelni pod wieloma względami ta okoliczność, iż starsi koledzy nie dają należytego przykładu i zdala się trzymają od progów czytelni. Mimo to przy energii wydziału funkcjonowały Kółka założone w łonie Czytelni bezustannie i mogą się wykazać licznymi odczytami. I tak w Kółku literackiem odbyło się w ciągu roku szkol. 1892/3 odczytów 31, w Kółku historycznym 7, w Kółku filologicznym 11, prawników 6, przyrodników 8, krajoznawczem 3, w muzycznym 2 (oprócz urządzanych wieczorków).

Biblioteka Czytelni wzrosła w ciągu ubiegłego r. o 615 dzieł. Co do stanu majątkowego czytelni, to przedstawia się następująco: fundusz żelazny wynosił 1.145 zł. 76 ct. Dochód w ogóle 3.075 zł. 41 ct., rozchód 2911 zł. i 15 ct. z czego na bibliotekę przypada 454 zł. 47 ct.

Nowo obrany wydział, na którego czele stanął akad. Konst. Wojciechowski, objął swe urzędowanie, a spodziewać się należy, iż pójdzie w ślady poprzedniego przewodniczącego Liptaya i jego towarzyszy i będzie dalej rozbudzał życie wśród młodzieży akad., trzymając się hasła: „Młodzieży orla twych lotów potęga, a jako piorun twe ramie!“

Zjazd pedagogiczny.

Obszerniejszy komitet przyjęcia uczestników XXVIII. Zjazdu Tow. ped. odbył I. posiedzenie 26. bm. Przewodniczący p. M. Baranowski podniósł na wstępie, że komitet obszerniejszy działa pod egidą komitetu obywatelskiego i wykazał zadanie komitetu obszerniejszego. Z powodu spodziewanego nader liczego zjazdu, komitet podzielił się na 5 sekcji: 1) finansową; 2) kwaterunkową i przyjęcia na dworcu; 3) gospodarczą; 4) pań i 5) zabawową.

P. Pietraszkiewicz postawił wniosek, aby udać się do Rady szkolnej o pozwolenie umieszczenia uczestników zjazdu w budynkach szkolnych, do Rady miejskiej o pożyczanie potrzebnych sprzętów, zaś do redakcji *Szkoly*, aby postarała się o wczesne zgłaszanie się uczestników, celem ułatwienia pracy pojedynczych sekcji i możliwości należytego przygotowania się.

Następnie uchwalono regulamin i podział pracy między pojedyncze sekcje.

Komitet przystąpił do wyboru prezydium. Prezesem wybrano p. M. Baranowskiego, zastępcą p. J. Fafarę, członkami pp. Howorkę Fr., Kłapkowskiego Wl., dra Limbaoha J. i Majerskiego St., sekretarzem p. Brzezińskiego W. W skład

prezydium wehodzi także przewodniczący sekcji, których jednak na pierwszym posiedzeniu z powodu spóźnionej pory nie wybrano.

Poczem przystąpiono do wyboru członków sekcji. Po dokonanych wyborach uproszono pp. Fafarę J. (sekcja 1), Baranowskiego M. (s. 2), Howorkę Fr. (s. 3), Longchamps Wincentę (s. 4) i Parasiewicza S. (s. 5), aby w najkrótszym czasie zwołali pojedyncze sekcje celem ukonstytuowania się.

Wobec objawionego ze strony pań życzenia brania czynnego udziału w pracach innych sekcji, postanowiono zaprosić panie nauczycielki na 29. bm. o g. 6 po poł. do sali szkoły wydziałowej im. kr. Jadwigi, celem porozumienia się i przystąpienia do sekcji.

Wreszcie uchwalono, że obrady sekcji odbywać się będą w sali szkoły wydziałowej im. kr. Jadwigi.

Święto Murawiewa.

W *Dzienniku Poznańskim* znajdujemy następujący artykuł:

„Otrzymałmś przed kilku dniami list z Wilna, w którym nam donoszono, że w tamczym seminarjum duchownym prawosławnym oraz w szkole duchownej, gdzie się kształcą synowie popów i służby celkiewnej, w dniu 20. bm. obchodzono uroczystość „święto Murawiewa“. Oprócz nabożeństwa w cerkwi „na cześć Murawiewa“ — jak się wyraził nasz korespondent — były podobno obfite libacje i tańce (!) około szubienic umyślnie w tym celu postawionych w obrębie jednego i drugiego zakładu, korespondent nadmieniał jeszcze, że „święto“ odprawiło się z rozkazu archiereja wileńskiego Donata.

Lubo wiemy, że kult Murawiewa w Wilnie istnieje*) i że duchowieństwo prawosławne ma słuszne powody do wdzięczności dla Murawiewa**)

*) Kaplicę poświęconą pamięci Murawiewa konsekrował poprzednik obecnego archiereja, Aleksy, na kilka dni przed nagłą śmiercią (1890 r.) W roku bieżącym dnia 20. maja również ku uczczeniu pamięci Murawiewa obecny archierej Donat poświęcił fundament p. d. nową cerkiew.

**) Kontrybucje ściągnięte przez Murawiewa z Polaków, pozwoliły mu powiększyć uposażenie duchowieństwa prawosławnego o 400.000 rubli rocznie. Murawiew sam jeszcze przynajmniej, że w ciągu jednego roku 1864 oddał temuż duchowieństwu przeszło trzydzieści klasztorów katolickich z kościołami. „Mémoires d. Graf. Murawiew“ str. 133.

to przecież zdawało nam się nieprawdopodobnym, żeby zamiast duchowieństwa starszej generacji okazało się młodzieńcze pokolenie cześć religijną temu, którego wcale nie znało i żeby do kultu dawał inicjatywę najwyższy zwierzchnik duchowny na Litwie.

Powątpiewanie jednak nasze rozwiął *Warszawski Dziennik*. Poważny ten organ donosi w nr. 298 br. (z d. 23. listopada):

„Najprzewielebniejszy Donat, arcyb. litewski „i wileński, na pamiątkę M. N. Murawiewa, zezwolił (błogosławił) tutejszemu seminarjum i szkole duchownej świętować (pradnować) dzień 8. (20.) listopada, uwalniając wychowawców jednego i drugiego zakładu od zajęć naukowych.“

Przypomnieć tu musimy, że Murawiew odznaczył się nie tylko zniszczeniem Litwy i okrucieństwami — szczególnie wieszaniem księży i Polaków w ogóle pod pozorem „buntu“; ale nadto — co już z „buntem“ nie ma żadnego związku — tysiące katolików najgwałtowniejszymi środkami zmusił do przejścia na prawosławie. Za pierwsze rządy rosyjskie że okazuje mu wdzięczność i Polaków do wdzięczności zmusza, to jeszcze nie dziwnego — „swój swego chwali“. Ale gdy hierarcha prawosławny nakazuje obchodzić święto takiego „misjonarza“ prawosławia — bardzo niepoehlebne samemu prawosławiu daje świadectwo.

To mając na uwadze, nowe święto prawosławne z pewną uciechą witamy. Przewidywać bowiem można, że mała liczba Rosjan, szczerze wierzących w prawosławie, jaka się znajduje na Litwie, widząc z jednej strony taką kompromitację swojej religii a z drugiej prześladowanie katolicyzmu, wiarę swoją zwróci ku ostatniemu.“

Pomyłka sądowa.

Sąd karny w Nowym Jiczynie, w Czechach, padł w listopadzie br. ofiarą pomyłki sądowej, jednej z najbardziej zajmujących, o jakich wie kronika kryminalna. Z faktów, które dalej opowiemy, widać, do jakiego stopnia pomylić się mogą świadkowie na pozór nawet najkompetentniejsi i najbardziej wiarygodni.

Przed sądem przysięgłych stanął niejaki Józef Skarke, alias Emil Wallenburg, lat 37, rodem z wioski Söhle, koło Nowego Jiczyna, robotnik w fabryce kapeluszy, oskarżony o to, że w r. 1877, a

więc w czasie, kiedy liczył lat 20 popełnił nadzwyczaj bezczelny rabunek, połączony z zamachem morderezym, a następnie się ulotnił.

Akt oskarżenia przedstawia ów fakt w sposób następujący: D. 17. sierpnia 1877 r. udał się Józef Skarke, wówczas już dwukrotnie poszlakowany o kradzież, w towarzystwie terminatora szewskiego Trnafskiego, z którym zabrał znajomość dopiero poprzedniej nocy, wczesnym rankiem na górę leżącą w pobliżu miasta, zwaną Swinec. Gdy Trnafskiemu zachciało się pić, Skarke zaprowadził go do studni, przy której znajdował się żłób, służący do pojenia bydła i napełniony wodą. Następnie kazał mu się rozebrać do naga, a gdy Trnafsky, pół idjota, to uczynił, kazał mu Skarke pić wodę ze żłoba. Zaledwie się jednak Trnafsky nachylił ku wodzie, chwycił go Skarke za kark i wetknął mu głowę do wody. Na to przybiegł chłopak pastuch, któremu Skarke opowiedział, że Trnafsky dostał ataku epileptycznego, więc on chce go wykapać w zimnej wodzie. Chłopak tem przestraszony uciekł, poczem Skarke trzymał głowę Trnafskiego w wodzie dopóty, dopóki ten dawał jakiejkolwiek oznaki życia. Następnie położył go nagiego na ziemi i nakrył chrustem, a sam zabrał jego ubranie i uciekł. Trnafsky jednak nie umarł. Ku wieczorowi przyszedł do siebie; przechodzący mimo człowieka zabrał go do miasta, gdzie go ciężko chorego oddano do szpitala, a o fakcie doniesiono prokuratorji. Władze wydały za Skarkem list gończy, który jednak pozostał bez skutku; Skarkego nie można było znaleźć.

Dopiero na wiosnę br. zdarzyło się, że pewien wieśniak z Söhle przypadkowo dostał do rąk pismo ilustrowane, w którym znajdował się portret mężczyzny, który uwięziony został w Fürth w Bawarii, i nazywał się Emilem Wallenburgiem, ale którego tożsamości nie można było skonstatować. Wszyscy we wsi poznali od razu, że portret ten wyobraża Skarkego. Dano znać o tem do Fürth, gdzie jednak ów Wallenburg został już wypuszczony na wolność, mimo, że tożsamości jego nie skonstatowano. Dopiero ponowny list gończy miał ten skutek, że Wallenburga-Skarkego przychwytywano w Krainie i odstawiono do Nowego Jiczyna.

Rozprawa przeciw niemu wobec sędziów przysięgłych odbyła się w listopadzie, wśród ogromnego natłoku publiczności. Oskarżony, wielki mężczyzna, mocno kulejący, o głowie niezwykle spleśzczonej i osadzonej na bardzo krótkiej szyi, twierdził uparcie

7) PODRÓŻ POŚLUBNA DO RZYMU.

Nowella.

Napisal

Ludwik Fulda.

(Ciąg dalszy)

Pewnego ranka wybierali się właśnie na codzienną wyprawę, gdy u wejścia do hotelu człowiek jakiś rzucił się z isicie błyskawiczną szybkością na Henryka i uściskał go w objęciach z taką gwałtowną siłą, że mu prawie tchu zabrakło.

— Mój stary chłopcze, ty tutaj?! Dlaczegoż mi tego weźniej nie napisał, ty osie jakiś? Byłbym przecież... Ale co tam, głupstwo... Niechże ci się przyjrzą! No, nie odmłodziłeś, co prawda... i ja także nie. A to ona! Naturalnie, ktośby inny? Stary przyjaciel męża pani... cieszę się niesłychanie!...

To mówiąc, puścił oszołomionego jeszcze Henryka i pochwyił ręce Alicji, które ścisnął z gwałtowną serdecznością.

Alicja spoglądała zakłopotana, to na nieznanego, to na męża; bo że ten nawpół dziki człowiek z rozczochraną brodą, w kapeluszu bandyty i więcej niż zaniechanem odzieniu, jest przyjacielem Henryka, Ofterdingenem, o którym jej tyle opowiadał, nie wpadło jej wcale do głowy.

Radość jej Henryka nie ustąpiła zresztą radości jego napastnika, jakkolwiek objawiła się w mniej elementarnych formach. Przeleciała mu myśl: Teraz nareszcie będzie dobrze! I połączeni po tak długim rozstaniu przyjaciele zaczęli mówić jeden przez drugiego, zarzucać się setkami pytań, tak, że nakoniec Alicja zwróciła im uwagę, iż brama hotelowa jest niezupełnie odpowiedniemi miejscem na tak poufną scenę. Nadto poprosiła uprzejmie, aby pan Ofterdingen zechciał zrobić im ten zaszczyt i pofatygować się do ich pokoju.

— Propoczoja boska! — odparł artysta, pu-

szejając po raz drugi Henryka i po raz drugi ścisnąjąc dłonie Alicji, ale niewykonalna. Nie mam czasu. Niewolnik, juczne zwierze, pies łaucuchowy praeyl... Obrzydliwy obślalunek od jakiegoś amerykańskiego pyszałka... nimfa alegoryczna do studni. Wyobrażenia nie mają... ci robigrosze! Ale potrzebuję tego... potrzebuję djabelnie... Henryku, pod karą śmierci zabraniam ci przychodzić do mojej pracowni! W zamian za to dziś wieczór... co? Pamiętasz przecież nasze dawne stałe „locum“? Kilku starych znajomych i kilku nowych... i kropka... czerwonego z Castelli Romani... Przyjdziecie przecież? Zgoda!

— Przyjdziemy — odparł Henryk, skinąwszy z zadowoleniem głową. A teraz? Może pójdziesz z nami kawałek drogi?

— Ani mowy! Ja do mojej pracy, wy do waszej. Oglądać Rzym, to praca i niełatwa. Ale korzystniejsza, niż nimfa do studni. Te stare osy potrafiły coś zrobić! A więc dziś wieczór na Via di Crocebianca... o wpół do dziewiątej... punktualnie. Żegnam!

Nieuchyliwszy nawet swego bandyckiego kapelusza, oddalił się spieszenie, wielkimi krokami, kiwnął im jeszcze raz poufale z przeciwnej strony ulicy i w następnej chwili znikł za rogiem.

— To jest twój najlepszy przyjaciel? — spytała Alicja, gdy uszli kawałek drogi w milczeniu.

Henryk nie dosłyszał odcienia zdziwienia w jej tonie.

— Tak, mój najlepszy przyjaciel... właściwie jedyny. Jakże ci się spodobał?

— Nie mogę jeszcze osądzić. Jego powierchowność...

— Artysta, moje serce, prawdziwy artysta. Duszę ma niespolita, możesz mi wierzyć. Dziś poznasz świat zupełnie nowy... i jestem przekonany, najmocniej przekonany, że będzie ci w śród tego świata dobrze.

— A czy to lokal, w którym damy mogą bywać?

Henryk miał gorzką uwagę na ustach, ale się

powstrzymał i odparł tylko:

— Dama może iść wszędzie, dokąd ją mąż zaprowadzi.

Po obiedzie Alicja oznajmiła trzem znajomym rodzinom berlińskim, że im dopiero jutro zaśpiewa przyręczone pieśni, albowiem mąż chce ją koniecznie zabrać z sobą do jakiejś osterji. Trzy rodziny żałowały szczerze, zwłaszcza, że dzisiaj wieczór spodziewana była jeszcze czwarta rodzina, — całkiem świeżo przybywająca z Berlina, — i mówiły o zamiarze Alicji jak o niesłychanie śmiałym i niezwykłym przedsięwzięciu.

Gdy około godziny wpół do 9. Henryk nagle do odejścia, prosiła go jeszcze o kilka minut zwłoki, by mógł zmienić wykwinną jasną taletę jaką włożyła do *table d'hôte* na skromny strój podróżny. Henryk wiedział z codziennego doświadczenia, jak długo te „kilka minut“ potrwają, a nie chciał dać czekać przyjacielowi przy pierwszym spotkaniu po tyloletniej rozłące. Jeśli dotąd nie płiwie nosił dwu lub trzykrotne przebieganie codzienne żony, teraz położył energiczne *veto*. Alicja odpowiedziała, że szkoda jej do tej knajpy, w której, według powszechnego mniemania, Henryk nie zna się na tem, — najlepiej jej do twarzy. Na co on odpowiedział z niezwykłym drażnieniem, że jego przyjaciele zasługiwali na to, że co najmniej szacunku pod względem toaletowym tej różnicy zapatrywać wywiązała się, — po raz pierwszy od czasu ślubu, — między nimi istota sprzeczka, która im do szczytu humor nadająca Alicja ustąpiła w końcu niechętnie, o pomstę przeświadczona, że znosi, wołając o pomoc na nieba, tyranstwo, i podczas całej jazdy na Via di Crocebianca, położoną na wschodnim stoku Kapitolu, małżonkowie nie przemówili do siebie słowem.

Woźnica zatrzymał się nareszcie w ciemnej, źle oświetlonej ulicy przed domem, w którym, jak poznano przy bladym blasku latarni, znajdował się poszukiwana osterja.

Wejście nie było zbyt zapraszające; w poczekalni

że wcale nie jest Józefem Skarke, ale nazywa się rzeczywiście Wallenburgiem i jest synem wędrownego szlifierza z Bawarii. Przy swem twierdzeniu upierał się, mimo, że więcej jak 20 świadków, w tej liczbie jego własni bracia i siostra stanowczo twierdzili, że to Józef Skarke.

Rzeczoznawcy pisma oświadczyli również, że charakter pisma oskarżonego jest zupełnie identyczny z charakterem pisma Józefa Skarkego, którego zeszyty szkolne odszukano.

Uderzające były tylko dwie okoliczności, a mianowicie wrzeczony Emil Wallenburg był kulawy, podczas gdy Skarke miał nogi zdrowe i tylko dwaj świadkowie umieli coś opowiedzieć o tem, że go raz noga bolała, lecz w protokole asenterunkowym z r. 1877 nie było o tem żadnej wzmianki, lecz przeciwnie, jako powód niezdatności do wojska przytoczono osłabiony wzrok; tej wady natomiast u oskarżonego nie było ani śladu. Lekarze sądowi oświadczyli jednak, że z jednej strony słaby wzrok oskarżonego mógł się od owego czasu poprawić, a z drugiej strony zwichnięcie stawu nogi mogło nastąpić później. Nareszcie w zeznaniach świadków znaleziono nawet powód, dla czego Skarke używa nazwiska Wallenburga: niektórzy świadkowie przypomnieli sobie, że gdy Skarke był jeszcze małym chłopakiem i z dziećmi biegał po ulicy, w ich towarzystwie był jeden chłopak, którego przezywano Emilem Wallenburgiem.

Na podstawie wszystkich tych poszlak przysięgli jednogłośnie uznali oskarżonego winnym i trybunał zasądził go na dożywotnie więzienie. Wallenburg-Skarke wysłuchał spokojnie wyroku i następnie zażądał, by go zaprowadzono do sędziego śledczego, któremu ma poczynać ważne zeznania. W kilkogodzinnemu przesłuchaniu podał oskarżony całkiem nowe, ale całkiem dokładne zeznania co do swojej osoby. Według tych zeznań, które później sprawdzono zostały dalszemi dochodzeniami, nazywa się on właściwie Florjan Balk i jest rodem z okolicy Kissingen. Fotografia wysłana na miejsce została rzeczywiście agnoskowaną jako wyobrażenie Balka, i stwierdzone też zostały wszystkie jego opowiadania dotyczące jego dzieciństwa, rodziców, braci, nauczycieli i jego dalszego życia. Nazwisko Wallenburg wyczytał on raz w gazecie, podobało mu się, więc je sobie przyswoił. Nie przyznawał się do swego właściwego nazwiska, gdyż uciekłszy z domu pracy przymusowej w Bawarii, obawiał się, że go tam napowrót odstawią, podczas gdy tutaj wie-

dział napewno, że zasądzonym być nie może. Gdy jednak sąd tak surowy wydał nań wyrok, woli już bawarski dom pracy przymusowej.

Tak się wyjaśniła ta dziwna myślka sądowa, o tyle oryginalna, że nie tylko świadkowie się pomylili, ale oskarżony swem obstawaniem przy fałszywych zeznaniach doprowadził rzecz aż do granic ostateczności.

Demonstracja studencka w Wiedniu.

Donoszą nam 28. bm.: Dzisiaj odbyły się na uniwersytecie demonstracje większych rozmiarów przeciw profesorowi Schanta, kierownikowi II kliniki położniczej. Profesor ten zraził sobie młodzież szorstkim postępowaniem, jakoteż bezwzględnością przy egzaminach.

Tak np. przy przedostatnim rygorozum z liczby 6 kandydatów padło 4, a przy ostatnim egzaminie z liczby 5 „spalił“ 3 kandydatów, znanych z pilności.

Przed rozpoczęciem wykładu jego zgromadziło się dziś kilkuset (przynajmniej 600) studentów i lekarzy młodych z widocznym zamiarem urzędzenia profesorowi ambarasu. Schanta jednakże poinformowany o grożącej burzy nie przyszedł. Zastąpić go miał pierwszy asystent docent dr. Herzfeld, bardzo lubiany.

Młodzież przyjęła go kilka minut trwającym okrzykiem „prosit Herzfeld“, poczem nastąpiła chwila cisza. Tem głośniejszym okrzykiem „percat Schanta“, gwizdanie, stukanie laskami i parasolami, psykanie i najrozmaitsze niedające się określić hałasy ciągnęły się przez dobry kwadrans. Herzfeld znakami prosił o spokój. Na chwilę ustal hałas, lecz gdy Herzfeld chciał w zastępstwie profesora poczynać wykład, ponownie wszczęto demonstrację, tak że docent był zmuszonym, chorą, przyniesioną do sali w celu okazowym, usunąć ze sali.

Z liczby wszystkich zgromadzonych jeden tylko młodzieniaszek usiłował prowokować przychylną dla Szanty manifestację, ale w gniewie oka przerwano go przez wszystkie ławki amfiteatru z akompanjamentem kijów i szturkańców, poczem młodzież hurmem opuściła salę, dając sobie słowo nazajutrz do ponowienia historii.

KRONIKA.

Spór o Morskie Oko, jak donosi *Pester Lloyd*, zajmował znów przed kilku dniami węgierską kurję królewską. W lutym u. r. kurja węgierska zawiesiła postępowanie merytoryczne w tej sprawie, a to skutkiem rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, uznającego owe terytorjum za sporne i windyrowane przez Galicję, względnie przez rząd austriacki. Obecnie jednak kurja węgierska ponownie zatwierdziła uchwałę niższych instancji, w myśl której one, jako sądy węgierskie, uznają się właściwymi do rozstrzygnięcia procesu, a to ze względu na ponowne orzeczenie ministra spraw wewnętrznych z lutego br., które uważa terytorjum, będące przedmiotem procesu, za należące *de facto* do Węgier i przeto za podlegające władzom węgierskim. Zaszedł więc w sprawie Morskiego Oka zwrot nowy, a dla nas bynajmniej nie pomysłny.

Zwołanie Sejmu galicyjskiego. Do *Czasu* telegrafują z Wiednia: „Dowiadujemy się, że jeszcze podczas pobytu namiestnika hr. Badeniego w Wiedniu oznaczony został termin zwołania Sejmu galicyjskiego. Otóż Sejm będzie zwołany na 19. grudnia br. W posiedzeniach Sejmu zajdą krótkie tylko przerwy na święta Bożego narodzenia i na Nowy rok“.

Nam wydaje się to nieprawdopodobnem, ażeby zwoływano Sejm na to 19. grud. ażeby go najpóźniej 21. grudnia odroczone — gdyż jak wiadomo w tym roku przypada wilja 23. grudnia.

Obchody narodowe. „Sokół“ w Tarnowie urządza dziś w sali teatralnej ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego wieczorek. Program: Słowo wstępne. Wojnowski „Na groby“, Moniuszko „Przyłeciel Sokołowie“ chór męski. Wieniawski „Legenda“ solo na skrzypce z tow. fortepianu. Deklamacja. „Wieniec z pieśni narodowych“, odegra orkiestra amatorska. Przedstawienie amatorskie: „Jeden z ostatnich“, obraz dramatyczny w 1. akcie Franciszka Zwilkońskiego. Żywy obraz: „Scena z bitwy pod Stoczkiem“, Początek o g. 7^{1/2} wieczór.

„Sokół“ w Żywiec urządza w d. 3. grudnia ku uczczeniu pamięci nieśmiertelnego wieszczu Adama Mickiewicza i rocznicy powstania listopadowego uroczysty wieczorek w sali ratuszowej z następującym programem: Odczyt. „Cześć Polsce“, odspiewa chór

męski. Chopin: Nocturno fis-dur. Sattar: Ptaszka pieśń poranna. St. Moniuszko: „Stary kapral“ „Do pracy“, „Z pod Karpat“ odspiewa chór mieszany. Deklamacja. „Marsz Sokołów“, odspiewa chór męski. Żywe obrazy: Przepowiednia Wernyhory (z deklamacją). Błogosławieństwo ks. Marka. Bój. W Sybirze. Początek o g. 7^{1/2} wieczór.

Towarz. bratniej pomocy słuchaczy wyższej szkoły rolniczej w Dublanach wybrało na walnem zgromadzeniu następujący wydział Tow.: Prezes: Ad. Niedźwiedzki, zastępca Kazim. Hiegersberger, sekretarz Józef Kurdydyk, skarbnik Ant. Koczowski, bibliotekarz Jul. Stomowicz, zastępca Zyg. Borowski, wydziałowy czytelnik Michał Kania, zastępca Czesław Kuberski, wydziałowy dłużników Hulewicz, wydziałowy wieczorków Feliks Morawski, zastępca Klem. Majewski. Do komisji kontrolującej weszli oprócz Hiegersbergera słuch. Biederman i Łabęcki.

Jubileusz 40-letni nauczyciela ludowego. Rządka tę uroczystość obchodził temi dniami w Przemyślu Michał Koczyrkiewicz, kierownik 6-klasowej szkoły żeńskiej. Obchodem zajął się komitet, z ramienia miejscowego tow. pedagogicznego. D. 20. bm. odprawiono nabożeństwa w świątyniach obu obrządków przy udziale młodzieży szkolnej. Potem zebrał się wszyscy w udekorowanej głównej sali wspomnianej szkoły. Tam przemówił do jubilata: inspektor okręgowy Relinger, prezes rady szkolnej miejscowej St. Goliński, nauczycielka Eug. Ciepanowska, nauczyciele Wiktor Krzanowski i Paklikowski, tudzież katecheta Kondracki, wyrażając uznanie za długoletnią pracę. Jubilatowi wręczono w upomniku złoty pierścień i kosz srebrny z adresem. Uroczystość zakończyła się zabawą w domu p. Koczyrkiewicza, otoczonego liczną rodziną.

Obywatelstwo honorowe Staregomiasta nadała rada gminna p. Marjanowi Władczyńskiemu, notariuszowi za pełne poświęcenia prace około dobra gminy, tudzież za gorliwe przyczynienie się do odbudowania spalonego kościoła.

Posła Leona Chirzanowskiego, wybranego z kurji większych posiadłości okręgu Tarnopol-Skałat-Zbaraż-Trembowla, zapraszają wyborcy, aby był łaskaw raz przeciw zdać sprawę ze swych czynności poselskich. Jeden z nich pisze: Mam szereg interpelacyj dla tego pana posła, a wątpię czy on z własnej inicyjatywy złoży sprawozdanie, kilka lat bowiem upływa od chwili jego wyboru, a wyborcy się z nim nie stykali, co obecnie dla mnie szczególnie jako niewyznającego jego zapatrywań, byłoby pożądanem. *Dr. G.*

Znowu proces emigracyjny. Donoszą nam z Jasła: W grudniu br. odbędzie się tu rozprawa przed trybunałem przysięgłych przeciw tutejszemu sekretarzowi starostwa o nadużycie władzy urzędowej. Sprawa jest identyczną z odbytą przed paru laty w Wadowicach o wyzysk paszportowy amerykańskich emigrantów z tą odmianą, że tam spółnikami biura wychodźczego byli ludzie prywatni, tu zaś urzędnik z djurnistami. Urzędnik ten w krótkim czasie swego tutaj pobytu uciął sobie kamieniczkę i kapitalik w takiej ilości, że za pozostawienie na wolnej stopie podczas śledztwa złożył kaucję 6000 złr., aby się uwolnić z więzienia śledczego. Nie można tylko pojąć, jak mogło nadużycie tego rodzaju kwitnąć tak swobodnie w samym urzędzie, zwłaszcza, że wieść o sprzedaży paszportów do Ameryki była w Jasle i okolicy głośną tajemnicą i potrzeba było dopiero wypadku w poljei krakowskiej, aby sprawa wyszła na jaw. Do rozprawy powołano przeszło 100 świadków między innymi i samego p. starostę. Rozprawie przewodniczyć będzie osobiście prezydent tut. sądu Podwin, któremu dobrze jest znana sprawa wadowicka. Onego czasu bowiem tam był radcą sądownym.

Organisci lwowskich kościołów parafjalnych proszą parafjan, aby przyjmowali „Kolegę“ czyli opłatki od osób, mających upoważnienie ze strony odnośnej parafji, podpisane przez ks. proboszcza i zaopatrzone pieczęcią parafjalną.

Polacy z Chicago i Filadelfii zamówili u p. Zimmera dla swoich „bobów“ Mikołajów i innych bakalijs na św. Mikołaja i na Gwiazdkę.

Klub staroczeski odbył onegdaj zgromadzenie w Pradze. Udział wzięli w zgromadzeniu oprócz innych prof. Randa, Mattusz i Brał. Przybył również były burmistrz Pragi dr. Scholz, którego powitano oklaskami. Na porządku dziennym znajdowały się obrady z powodu zmiany sytuacji. Jako referent przemawiał poseł Sedlak, który podniósł, że rząd koalicyjny w programie swoim pominął zupełnie milczeniem sprawy narodowościowe, a wyłączył zupełnie

Cieszynie i raz po raz wysyłał paki zakupionych przez siebie książek dla przyszłej biblioteki onegoż. Należał do Towarz. Czci i Chleba, a także do Związku Narodowego Polskiego we Francji.

Był to prawdziwy żołnierz sprawy polskiej. Stał wytrwale na posterunku, wskazanym przez silne poczucie narodowe. Stojąc już jedną nogą w grobie, nie spuszczał broni z ramienia. Cześć jego zacnej pamięci! B. L.

J. WALLACH I SYN
LWÓW, Rynek liczb 33, istniejący od 52 lat
HANDEL SUKNA poleca się.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr ruski. W poniedziałek zamiast zapowiedzianego melodramatu „Pidhirjane“ wystawiono po raz drugi operetkę Hufaka Artemowskiego „Zaporozec za Danajem“. Publiczności było bardzo mało. Główne role w tej sztuce: starego kozaka i jego młodej żony, i tym razem wykonali p. Koncewicz i panna Fitzner, i wykonali świetnie, za co też publiczność darzyła ich hojnie okłaskami i wywoływaniem po każdym akcie. Na cześć artystów i artystek teatru ruskiego odbył się kosztowny „Ruskiej Besidy“ w ubiegłą niedzielę wieczorem komers w lokalu restauracyjnym „Narodnej Torhowli“, zakończony tańcami w sali „Ruskiej Besidy“. Na komers przybył cały personel teatru, prezes „Ruskiej Besidy“ dr. Sawczak, członkowie wydziału tegoż towarzystwa, znaczna część członków komisji artystycznej i inni Rusini. Pierwszy toast wniósł dr. Sawczak na cześć artystek i artystów, którzy mimo przesilenia, jakie przeżył teatr, trzymają sztukę ruską na odpowiedniej wysokości i wszelkich sił dokładają, by podźwignąć scenę ruską. Dalej pito zdrowie dyrektora teatru p. Gulaja, pierwszorzędnych autorów dramatycznych ukraińskich Kropiwnickiego, Karpenki-Karego i galicyjskiego dra Iw. Franki, zdrowie pań, które przybyły na komers, panów dra Sawczaka i Wachnianina itd. Zabawa przeciągnęła się do późnej nocy.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 29. listopada. Madeyski pożegnał dzisiaj uniwersytet. Imieniem profesorów żegnał go Chodkowski, imieniem młodzieży akademickiej akad. Marek, który wyraził nadzieję, że minister zaprowadzi ulgi na korzyść młodzieży ubogiej. Wieczorem odbył się bankiet profesorski.

Słynny Landau (o którym była wzmianka w piśmie naszym — przyp. red.), ratując swą sytuację zaskarżył *Pracę*, ale o fakty najblahsze.

Wiedeń 29. listopada. W komisji dla zbadania zarządzenia rządowego stanu wyjątkowego w Czechach oświadczył Baquehem na interpelację Herolda, że obecny rząd będzie się starał utrzymać w mocy stan wyjątkowy w Pradze i okolicy.

Na klinice prof. Schantry po przemowie tegoż do słuchaczy, zostały demonstracje w sposób pokojowy załagodzone.

Hr. Kalnoky powrócił dziś rano z Włoch. Kraży pogłoska, że rząd, skoro wnieśli w izbie projekt reformy wyborczej, przedłoży go sejmom do zaopiniowania, zanim rozpoczną się w pełnej izbie obrady nad nim.

P. Pernerstorfer naglił komisję dla stanu wyjątkowego w Pradze, aby jak najrychlej przedłożyła swe sprawozdanie. Przewodniczący tej komisji dr. Kathrein wyraził nadzieję, że komisja jeszcze w tym tygodniu ukończy swe prace.

Berne moraw. 20. listopada. Według *Morawskiej Orlicy*, sejm morawski dopiero na dzień 28. grudnia zwołany będzie.

Linc 29. listopada. Sejm górno austriacki będzie na 18. grudnia zwołany.

Zurych 29. listopada. Panna tu wielkie zaniepokojenie z powodu, że onegdajszej nocy rozbito i spłądrowano magazyn dynamitu i prochu budowlanej się kolei Zurych-Thalweil-Zug.

Flensburg (miasto portowe w Szlezewiku) 29. listopada. Większa część grobli w tutejszym porcie, tudzież ulicy nadbrzeżnej, zapadła się w morze. Szkody niepodobna nawet na razie obliczyć.

Budapeszt 29. listopada. Na dzisiejszym posiedzeniu sejm przedłożył rząd projekt ustawy o sądach administracyjnych. Przedłożenie to jest początkiem wielkiej reformy administracji komitatów węgierskich. Posłowie przyjęli wniesienie tego przedłożenia burzliwymi okrzykami „Eljen“.

Sofja 29. listopada. Ks. Ferdynand zamianował jednego z braci hr. Hartenau'a, ks. Henryka Battenberga generałem a la suite w pułku im. Ale-

ksandra, a drugiemu, ks. Franciszkowi Józefowi Battenbergowi, nadał krzyż oficerski za dziesięcioletnią służbę w wojsku bułgarskiem.

Paryż 29. listopada. „Ajeneja Havasa“ donosi, że na ulicach Orleanu rozlepiono niedawno anarchistyczne plakaty i uwięziono ludzi, którzy je rozlepiali. W liczbie ich znajdowali się także Niemcy. „Ajeneja Havasa“ dodaje, że nie jest wykluczoną możliwością, iż z tej grupy anarchistów wyszły owe maszyny piekielne, przesłane cesarzowi niemieckiemu i Capriwiemu.

Londyn 29. listopada. W izbie niższej oświadczył Gladstone, że rząd nie ma żadnej wiadomości o tem, aby z którejkolwiek strony czyniono starania o nabycie dla Rosji jakiegoś portu nad morzem Śródziemnym i nie wierzy w to, aby podobne rokowania były w toku. Dalej oświadczył Gladstone, że rząd angielski jest tego zdania, iż wykluczenie okrętów wojennych od przejazdu przez Bosfor odnosi się w równej mierze do wszystkich narodów, a gdyby któremu narodowi miał być przyznany jaki przywilej, to oczywiście i Anglja zażądałaby dla siebie takiego samego przywileju.

Paryż 29. listopada. Raynal nie przyjął misji utworzenia nowego gabinetu i oświadczył Carnotowi, że tylko jeden Kazimierz Perier cieszy się taką powagą, iż mógłby złożyć trwałe gabinet Carnot powołał do siebie jeszcze raz Kazimierza Perier'a, a potem Devellé'a.

Wiedeń 30. listopada. (Z komisji dla stanu wyjątkowego w Pradze i okolicy.) Po oświadczeniu min. Baquehema, że ministerstwo koalicyjne jest za utrzymaniem stanu wyjątkowego w Pradze i okolicy, zabrał głos dep. Kopp (z lewicy), przedstawiając w jaskrawych barwach niebezpieczeństwa, jakie mają panować w Czechach, mówiąc dalej, że członkowie domu cesarskiego doznają obrazy i że z powodu tego stanu wyjątkowy należy koniecznie utrzymać. Jeżeli się Czesi poprawią, wówczas będzie można go usunąć.

Dep. Bareuther (z stronnictwa narodowoniem.) oświadczył się przeciw stanowi wyjątkowemu, ponieważ porządne ustawodawstwo do utrzymania porządku zupełnie wystarcza.

Na pytanie Bareuthera oświadczył Baquehem, że nawet, pdyby parlament nie przyjął stanu wyjątkowego z powodu zawieszenia kilku ustaw zasadniczych, to rząd pomimo to stanu wyjątkowego by nie zniósł.

Dep. Pacak polemizował z sofistycznymi wywodami Koppa i apelował do członków komisji, ażeby przy osądzeniu przedłożonego materiału byli sprawiedliwymi, idzie tu bowiem o ukrócenie najgłówniejszych praw ludu. Mowca zakończył: Pamiętajcie na słowa: dzisiaj mnie, jutro tobie. Jeżeli państwo macie jeszcze poczucie prawa i sprawiedliwości, to głosujcie z nami przeciw stanowi wyjątkowemu.

Baquehem bronił raz jeszcze stanu wyjątkowego, twierdząc, że tajny związek „Omladina“ urządzał systematycznie rozmaite demonstracje i wybryki.

Dep. Herold mówił, że stan wyjątkowy nie strzeże publicznego porządku tylko zaprowadzono go w interesie stronnictwa politycznego.

Mowca dowodził, że znany Rigoletto (Rudolf Mrva) występował jako agent policyjny, kierując wybrykami Omladiny, tworząc i rozszerzając pieśni rewolucyjne. Mowca upominał lewicę niepieśni rewolucyjnej, aby nie szła w służbę reakcji. Wreszcie wniósł, aby stan wyjątkowy odrzucono.

Dep. Coronini Franc., Deym i Fuchs oświadczyli się za stanem wyjątkowym, ponieważ za zaprowadzeniem tegoż był i najwziwszy trybunał.

Dep. Coronini Alfred, Fanderlik uznali stan wyjątkowy jako nieuzasadniony.

Imieniem Koła polskiego oświadczył się Abrahamowicz za utrzymaniem stanu wyjątkowego z powodu „udowodnionych pewnych tendencji anarchistycznych“, spodziewa się jednak, że stan wyjątkowy będzie zniesiony, skoro tylko nastąpi spokój.

Przy głosowaniu stan wyjątkowy przyjęto 6 głosami na 12 i wybrano dep. Fuchsa referentem tej sprawy. Dep. Herold zgłosił wotum mniejszości.

Dep. Suess brał wczoraj na zgromadzeniu wyborców koalicję w obronę, nazywając ją zwycięstwem parlamentaryzmu, centralizmu i niemieckości. Uchwalono mu podziękowanie.

Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem cesarza narada wojskowa.

Reskryptem cesarskim podwyższone zostały robotnikom salinarnym w Galicji i na Bukowinie płace o 10 procent.

Komisja kolejowa przyjęła wniosek budowy kolei Halicz-Tarnopol.

Wiedeń 30. listopada. *Giolda.* Akcje kredytowe 342.75, renta majowa 97.65, węg. renta złota 115.85, ruble 130 1/2.

Berlin 30. listopada. Cesarz otrzymał już przedtem listy z pogrózkami.

Capriwi wciąż dostaje gratulacje z różnych stron, a także od panujących. Paczki dynamitu pochodzą, zdaje się, od poddanych niemieckich. U tutejszych anarchistów odbyły się rewizje.

W parlamencie dał prez. Lewet z owym wyrazem oburzenia z powodu usiłowanego zamachu na cesarza. W kołach radykalnych panuje mniemanie, że piekielną maszynę przesłali Capriwiemu ajenci prowokacyjni lub jego niemieccy przeciwnicy polityczni.

Z Orleanu donoszą urzędownie, że tam nie ma ani żadnej rue Boutlony, skąd wrzekomo wysłana została „rzodkiewka“, ani też osoby, nazywanej się Dechanteau. Dotychczasowe dochodzenia nie przyniosły żadnego rezultatu. Nie można także było odkryć ani na poczcie, ani na kolei adresowanych do Capriwego przesyłek frachtowych. Zdaje się, że adresanci są międzynarodowcami, że przybyli z Londynu do Paryża, a potem przez krótki czas zatrzymali się w Orleanie.

Marsylja 30. listopada. Przy rewizji, odbytej wczoraj w domu podejrzanego indywidualna, odkryła policja 20-metrowy tunel, w którym znaleziono materiały wybuchowe, służące do wyrabiania dynamitu, oraz puszki blaszane i inne tego rodzaju przedmioty. Aresztowano trzy osoby.

Petersburg 30. listopada. *Journal de St. Petersburg* domaga się od państw wspólnej akcji przeciw socjalistom i anarchistom.

Paryż 30. listopada. Spuller podjął się złożenia gabinetu; ma on zostać ministrem spraw wewnętrznych. Spuller znany jest jako przeciwnik Rosji.

Londyn 30. listopada. Podczas ostatniego trzęsienia ziemi w Persji zginęło 20.000 osób.

Pogrzeb Battenberga.

Imponująca, żałobna postać przybrała stolica Bułgarii d. 26. bm., układając do snu wiecznego pierwszego swego księcia Aleksandra Battenberga. W wielkiej tej uroczystości wzięło udział przeszło 40.000 ludzi. Książę Ferdynand, jakkolwiek chory sam, osobiście wypracował program całej uroczystości i za jego to inicjatywą powstała myśl pochowania zwłok Battenberga na wolnej ziemi Bułgarskiej.

Ulice, które postępował żałobny kondukt, były przystrojone w luki tryumfalne i w sztandary, którymi witano niegdyś księcia, gdy tenże wracał do swej stolicy z pola walki pod Sliwnicą i Pirotem, z tą tylko różnicą, że były suto ndrapowane kolorem żałoby. Na dwóch łukach tryumfalnych znajdowały się dwa obrazy, jeden z napisem „Bitkita pri Sliwnica“ (Bój pod Sliwnicą), drugi „Bitkita pri Pirota“. Na obu obrazach występuje Battenberg w otoczeniu swego generalnego sztabu. Herb i imię Battenberga wszędy arborem wybite.

Gdy ukochane przez Bułgarów zwłoki księcia stanęły w Carobrodzie, malował się na twarzach tłumów to ból żałobny za zawczasie zmarłym, to zadowolenie z tego przynajmniej, że zwłoki te spoczną na ziemi bułgarskiej. Na przyjęcie zwłok zjawili się fligeladjuant ks. Ferdynanda, prezydent ministrów i prezydium sobrania. Kompanja piechoty oddała hold należny. Ze zwłokami oprócz dwóch braci Battenberga i hr. Erbacha, przybyli gen. Wernher, adjuant wielkiego ks. Heskiego, serbski pułkownik Zvetkovicz i bułgarski agent dyplomatyczny Granow.

O godz. 3. po połud. przybył pociąg do Sofji. Na dworcu kolejowym oczekiwali zwłoki: ks. Ferdynand, reprezentanci obcych mocarstw i cały garnizon w paradzie. Profesorowie, nauczyciele, studenci, mężczyźni i kobiety zjawili się tłumnie, składając tysiące wieńców. Każdy powiat, każde miasto, każda wioska była reprezentowana. Kobiety i mężczyźni na widok mar żałobnych wybuchali rzewnym płaczem. Gdy trumnę wyniesiono z wagonu, miał Stambulow mowę żałobną, która do głębi wzruszyła obecnych. Po mowie tej, przeszło stu duchownych zaintonowało pieśń żałobną, poczem artylerja oddała salwę, która kilkakrotnem echem odbiła się o przyległe góry.

CHOCOLAT MENIER

NAJWIĘKSZA FABRYKA NA ŚWIECIE
DZIENNA SPRZEDAŻ: 50.000 KILOGRAMOW.
Ostrzega się przed naśladownictwami.

ROSYJSKĄ HERBATĘ KARAWANOWĄ
w oryginalnym opakowaniu
Sergijusza Wasilewicza Perłowa w Moskwie
opakowaną pod nadzorem ces. ros. władzy cłowej
po cenach moskiewskich począwszy od zlr. 1.80 aż do
10.40 za funt rosyjski poleca
B. SZABŁOWSKI
we Lwowie ulica Trybunalska liczbą 1.
Cenniki gratis i franco opakowanie bezpłatne. — Zamówienia
przynajmniej na 3 funty odsyłamy franco.
L. 3264.

KONKURS.

W myśl ustawy z dnia 2. lutego 1891 l. 17. dz. ust. i rozp. kraj. ogłaszamy konkurs na dwie posady lekarzy okręgowych w tutejszym powiecie, a to jednego dla okręgu sanitarnego w Roźniatowie a drugiego dla okręgu sanitarnego w Weldziru, które to okręgi sanitarne niezwłocznie utworzone być mają. Okręg w Roźniatowie obejmować będzie 15 gmin z ludnością 20971 na obszarze 541 kilm. kwadr. z siedzibą lekarza okręgowego w Roźniatowie, gdzie jest apteka publiczna. — Okręg w Weldziru obejmować będzie 18 gmin o ludności 15857, obszaru 935.35 kilm. kwadr. z siedzibą lekarza okręgowego w Weldziru, gdzie nie ma apteki publicznej i dlatego lekarz okręgowy będzie miał obowiązek utrzymania apteki domowej. Pensja roczna każdego z tych lekarzy okręgowych wynosić będzie 700 zlr. w. a., ryczałt zaś na podróże służbowe 400 zlr. w. a. rocznie.
Na razie nadane będą te posady tymczasowo na jeden rok, po upływie którego nastąpi stabilizacja, jeżeli kandydat wymogom służbowym odpowie. Zapraszamy zatem panów doktorów medycyny z praktyką najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim mających chęć objęcia jednej z tych posad, ażeby podania kompetencyjne należycie udokumentowane wedle wymogów §. 7. ustawy z d. 2. lutego 1891 l. 17. dz. ust. i rozp. kraj. i rozporządzenia wykonawczego z d. 31. grudnia 1891 l. 82. dz. ust. i rozp. kraj. wniosli najdalej do dnia 25. grudnia 1893 do kancelarii podpisanego Wydziału powiatowego, w których to podaniach należy wyraźnie oświadczyć, czy kandydat kompetuje o którąkolwiek z tych dwóch posad, czy też tylko o jedną z nich.

Wydział Rady powiatowej.

W Dolinie dnia 23. listopada 1893.

Orientalina

Puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 zlr.

J. IHNATOWICZ

LWÓW.
Sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ulica Halicka 11.
KRAKÓW Sukiennice 20. CZERNOWCE Rynek 2.

CHIFFONY, Shirtingi.

w sztukach i na metry sprzedaje handel
JANA RIEDLA
we Lwowie.
Próbki na żądanie poselam.

MĘŻCZYZN

Przetwory regeneracyjne

Dla starych i młodych
starszego lekarza sztabowego dr. Müllera ze znakomitym skutkiem używane na wszystkie choroby nerwowe, powstałe z powodu rozstrojenia nerwów (tajnych grzechów młodości) itd. i przedwczesne zwłóknienie ducha i ośłabienie. Szczególnie wyjątkowo próbowane jako środek wzmacniający na osłabienie męskie. Cena z doładnym pouczeniem użycia 3 zlr. 10 ct., pocztą 25 ct. więcej za opakowanie.

Jedyny główny skład wyrabiający: **St. Georgs-Apotheke, Wien, VIII Wimmergasse nr. 33.** gdzie należy wszelkie listowne zamówienia adresować. We Lwowie do nabycia w aptece: p. Mikołajowa.

300
Harzer Canarien-Vogel, Roller

ff. Knarre mit Pfeiffe sind zu verkaufen. Hotel Hoppen-Sondermann a/Harz.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wyborną ze świeżego zbioru herbatę Chińsko-rosyjską, Angielskie Ciasta do herbaty i znakomity rum Bremski poleca Mandel delikatesów Wojeńchowskiego Chorażozyna i Akademicka.

Rum chinowy.

Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów. Łysiny, nawet zadawnione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosem; mały flakon 50 ct. i 1 zlr. Laboratorium chemiczne Adolfa Pokornego, magistra farmacji, Lwów, Wałowa 15.

Hotel Garbi pod znakami **KORONAMI**
10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widno, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z posiłkami. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najtaniejsza 977

Konak tokajski tylko z czystego wina robiony gwarantuje za naturalność tysiące, znawców uznano za najlepszy sprzedaje tylko handel Jana Bodnara Akademicka 20 proszę tylko raz kupić, aby się przekonać o dobroci, duża flaszką kosztuje tylko 1.50 zlr.

Fortepian lipski za 230 zlr. w składzie Stanisława Horszowskiego o Lwów, Ossolińskich 12.



Lwie głowy do zawieszania dywanów, brązowe lub niklowane po 45 65, i 1.20 poleca Piotr Chrzęstowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw Katedry).

Smalec 1. kl. 68, słonina 1. kl. 66, sliwki 1. kl. 40, powidła 1. kl. 36 i 28, miód znakomity 1. kl. 56, tylko w handlu Leonarda Soleckiego ul. Batorego 1. 2. we Lwowie.

Kaloszki rosyjskie damskie i męskie ceny fabryczne. Parasole angielskie od 2.50, automat 3.50, parasole dla dam, nowość (gratias) cienkie od 4.75 polecają T. Górski i Szydłowski Lwów plac Marjański 8 (róg Hetmańskiej).

Osoba zdolna gotować, szyc, potrzebna zaraz. Plac Chorażozynny 1. 4. 437

Na św. Mikołaja, poleca Karol Bałaban, różki, figi wiankowe i sultanki, daktyle marokańskie Aleksandryjskie i Calafat, rodzyunki malaga, orzechy istriańskie, migdały w żupkach.

Romuald Kamiński ck. expedytor pocztowy i telegrafista poszukuje natychmiast posady. Zgłoszenia przyjmuje ck. Urząd pocztowy telegraficzny w Brzostku. 434

Abin Solecki we Lwowie, ul. Wałowa 1. 11. sprzedaje wszelkie towary, wchodzące w zakres handlu korzennego i mącznego, po cenach tak umiarkowanych, że tylko przedmioty leże albo fałszowane taniej sprzedawać można. Zamówienia z prowinjii wykonuje starannie i niezwłocznie. 433

Poszukuję w pobliżu Zakładu Ossolińskich osobnego pokoju wraz z całym utrzymaniem od 1. grudnia. Zgłoszenia J. K. post. rest. Lwów.

Sławne drożdże Mautnera i Syra we Wiedniu, Bałabanówka, jedyny zdrowy i silny, kieliszek wódki poleca Karol Bałaban we Lwowie.

W pobliżu Lwowa, o jeden tylko kilometr oddalona, jest realność składająca się z domu mieszkalnego, 2 stajen, wozowni, szpichlerza, stodoły, ogrodu warzywnego, pięknego sadu, łąki i pięciu morgów dobrego pola, do wydzierżawienia na lat 3. lub też do sprzedania. Gospodarstwo mleczne i ogrody do południa położone szczególnie przynoszą korzyści. Bliższa wiadomość u stróża kamienicy ulica Halicka 1. 10. 441

Ważne dla Pań!
Po cenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się formy na stanki, pleszki, palietki, szafki itd. Przyjmując się do skrojenia całej suknie, a na żądanie do fastygowania i wypróbowania pod gwarancją najściślejszej dokładności.
Tylko za 10 zlr. w 12 lekcjach wyucza się pod gwarancją kroju francuskiego
Eugenia Wękerówna,
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21. II. piętro obok starej poczty.

Futro męskie i piękny kredens na sprzedaż. Zyblikiewicza L. 4. I. p. 434

Wdowa bezdzietna ma emeryturę w średnim wieku, poszukuje miejsca u wdowca, zamieszkała w domu i najsumienniejszym wychowaniem dzieci bezpłatnie, za wikt i pokój. Wrazie potrzeby ze swojej pe si odstąpi miesięcznie 10 zlr. na utrzymanie studentów. post. rest. L. 100 A. B. Rozwazdów poczta Mikołajów obok Lwowa. 435

Praktykanta poszukuje handlu zezalazny Bol. Cybulskiego we Lwowie.

Lwowskie biuro wywiadowcze Cezara Bilewicza Lwów plac Bernardyński 1. 15. poleca Wysokiej Szlachty i P. T. Publiczności wszelką służbę miejską i dworską z najlepszymi rekomendacjami. Pośredniczy w kupnie i sprzedaży dóbr, kamienia i td. 436

Skład papieru Kamila Bauma w Tarnowie, potrzebuje subiekta. 430

Z powodu zwinięcia handlu wysprzedaż wszystkich towarów na składzie się znajdujących pod firmą Karol Matias przedtem Wilhelm Sydor Lwów pl. Marjański 1. 4. 425

Poszukuje się osoby, któraby w godzinach popołudniowych, dwa razy tygodniowo mogła udzielać nauki języka włoskiego dwóm młodym ludziom. Zgłoszenia należy nadysłać pod literami K. St. najpóźniej do dnia 10. grudnia br. do adm. Kurjera Lwowskiego. 423

Rekomenduje znanych tylko oficjalistów i różnej kategorii sług, oraz bon, panien, klucznic i szwaczek biuro Kozłowskiej Skarbowska 3 439

KASY OGNIOTRWAKE
c. k. uprzyw. fabryki sprzedaje najtaniej
SZYMON DEGEN
Lwów, Jagiellońska 13.

Nowy kompletny uniform naczelnika sądu tanio do sprzedania, wskaże dozora Łyczakowska 7. 427

Sprzedam 2 duże biura Łyczakowska 15. u dozorczy. 410

Apteka w Tarnobrzegu poszukuje od Nowego Roku dobrze poleczonego magistra. Zgłoszenia na miejscu.

Wiertacz praktyczny poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zawiadomienie uprasza pod B. M. poste rest. Krosno. 413

Nieodwołalnie ostatnie dni wspólnych wodospadów Niagary i Ameryki północnej do soboty w panoramie królewskiej plac Halicki 12. Nastąpi Egipt, Piramidy, Algier, Sues, Wstęp 25. ct. młodzież szkolna 15 ct.

Restauracja z kompletnym urządzeniem w miejscu odpowiednim jest do sprzedania. Bliższa wiadomość Salomon Reich Rynek 13.

27 kr. flaszką dobrego białego lub czerwonego naturalnego wina w handlu korzennym, win i delikatesów Roberta Preyera Lwów, ulica Zielona 1. 4.

Do nabycia w adm. Kurjera Kucharczy Krakowski dla oszczędnych gospodyń. Smaczne i tanie obiady dla domów obywatelskich, z uwzględnieniem higieny i dyetetyki, z podaniem dyspozycji na siosowne obiady każdego dnia całego roku, sposobu podania potraw, ubierania stołu i przyjmowania gości. Praktyczne przepisy do ciast legumin, konfitur, likierów, marynat i t. p. Ważne wskazówki do gospodarstwa domowego oraz konserwowania i przechowywania w należytych stanie różnych przedmiotów na podstawie wieloletniego doświadczenia i według wzorowych dzieł ułożone przez Marię Gruszeckę. Cena we Lwowie 1.80 zlr. Poczta tylko za pobraniem.

Zdolne panny w krawiectwie damskim znajdują zaraz stałe umieszczenie ul. Sykstuska Nr. 21. II. p.

Lekarz dentysta Marjan Lisowski zawiadamia swoich P. T. pacjentów wobec rozszerzanych pogłosek że praktyka nie zaniedbał i ordynuje jak dotychczas przy placu Trybunalskim liczbą 1. 289

Kareta na 3 osoby, z fabryki Lehnera, mało używana jest do sprzedania. Zgłoszenia do Zarządu dobr Umieszczą op. Tarnowiec pod Jasłem. 394

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.
5 pokoi z przynależnościami na I. piętrze Zielona 5. zaraz. 375

3 pokoje z przedpokojem z przynależnościami do najęcia ul. Pańska 1. 6. 397

Pokój osobny ul. Jabłonowskich 16. 410

Pokój kuchnia. Pokój z meblami, Lokal na warsztat Łyczakowska 15 418

Kilka pomieszczeń po 4 pokoje z przynależnościami po 36 zlr. Boczna Piekarska 1. 27. na gruntach Hilicha, 443

Ossolińskich 17. zaraz 1, 2, 3, pokoje kuchnia tanio do najęcia. 442

Dwa pokoje kuchnia Zimorowicza 1. 20 frontowe zaraz. 440

2 do 5 pokoi, Szopena 5. 439

„BALLABANÓWKA“

12-letnia prawdziwa żytnia wódka bez cukru i bez anyżu. Ino szereg lat wpływa na dobroć i gładkość wódki, z czego wyrabia się naturalna pewna słodycz żyta, jak przy starem winie aroma.

1-litrową butelkę za 90 ct.

KAROL BALLABAN we Lwowie.

Laskawe zamówienia z prowincji wysyłam odwrotną pocztą.

Zakład gazowy

we Lwowie.

Najlepszy, najtańszy i najczystszy materiał opałowy do kuchni i pieców polecamy na porę zimową

KOKS

za 50 klgr. 55 ct. wa.

przy odbiorze z gazowni.

Każdą ilość **KOKSU** dostarczamy wedle możności do mieszkań

za 50 kilogramów 60 ct. wa.

Podajemy się przerobienia własnym kosztem pieców pokojowych, tudzież kuchni do opalania koksem.

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.

Doering'a mydło z sowa.

Cena sztuki

Wszystkim matkom DO MYCIA I KĄPIANIA niemowląt i dzieci polecane jako najczystsze najłagodniejsze, najlepsze mydło w świecie.



30 centów.

Tylko prawdziwe jeżeli na etykiecie i na mydle są słowa z sowa.

Generalne zast.: A. Motsch & Co, Wiedeń I., Lugeck nr. 3.

Losy Państwowe z roku 1864.

Główna wygrana zlr. 150.000.

Promesy na całe losy po zlr. 5.— na poł losy po zlr. 3.—

Losy te także w ratach miesięcznych po zlr. 10.— i zlr. 5.—

Po zaplaceniu pierwszej raty wszystkie ewentualne wygrane należą się już kupującemu.

Ubezpieczenie tych losów przed stratą przy najmniejszej wygranej; za każdy los 20 ct.

Losy Tureckie

Główna wygrana franków 600.000.

Także w ratach miesięcznych po zlr. 3.—

Kupujemy i sprzedajemy w ogóle wszystkie listy zastawne, akcje, losy i inne papiery wartościowe po najprzystępniejszych cenach.

Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany
Schellenberg i Kreysler
we Lwowie,
plac Halicki liczba 1.

NOWY WYNALEZEK

PARFIA IXORA ED. PINAUD

Mydło..... à l'IXORA
Essencya dla chustek à l'IXORA
Woda toaletowa... à l'IXORA
Pomada..... a l'IXORA
Olejek..... à l'IXORA
Puder ryżowy..... à l'IXORA
Kosmetyk..... à l'IXORA

37, Bouf de Strasbourg, 37

Baczność w wyborze

TUTEK!!!

Tutek nieklejony „La Comete“ z najcieńszej bibułki, wyrabiane maszynami franc. najlepszego systemu, uznane są przez amatorów za najlepsze.

1000 tutek „La Comete“ w rulonie zlr. 1-20. — Zamówienia na 5000 tutek wysyła franco.

Etablissement Elster
Lwów, ul. Sykstuska 3.

Oliwy maszynowe

najprzedniejszej jakości i, tudzież „Ragosine“ prawdziwą bardzo tanio wysła w każdej ilości

Jakób Degen

Lwów-Pedzameze.

Cenniki i próbki na żądanie bezpłatnie i franco.

LEOPOLD LITYŃSKI

we Lwowie, ul. Kopernika I. 2. poleca

Masę woskową }
Masę francuską } do
Lakier bursztynowy } posadek
Wosk pszczelny }
Waleczki do drzwi i okien
Pasty do oświeżania mebli
Czernidło do obuwia
Smarowidło nieprzemakalne do skór

Grafit
Krochmal brylantowy
Krochmal brylantowy i pszenny
Farbkę do bielizny
Boraks i sodę
Korzeń mydlany
Quilaje do prania materji i płam
Mydło znakomite do prania
Zapałki salonowe
Kawę Kneippa
Oliwę najprzedniejszą do jedzenia
Oliwę do świecenia
Oliwę maszynową
Farby olejne i artystyczne w tubkach
Skórki irchowe

LEOPOLD LITYŃSKI
we Lwowie, ul. Kopernika I. 2.

Pracownia sukien damskich i ubiorków dla dzieci Józefy Gelbowej

we Lwowie,
ul. Żulińskiego 6. parter, drzwi 16.
Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa damskiego wchodzące i wykonuje według najnowszej mody.

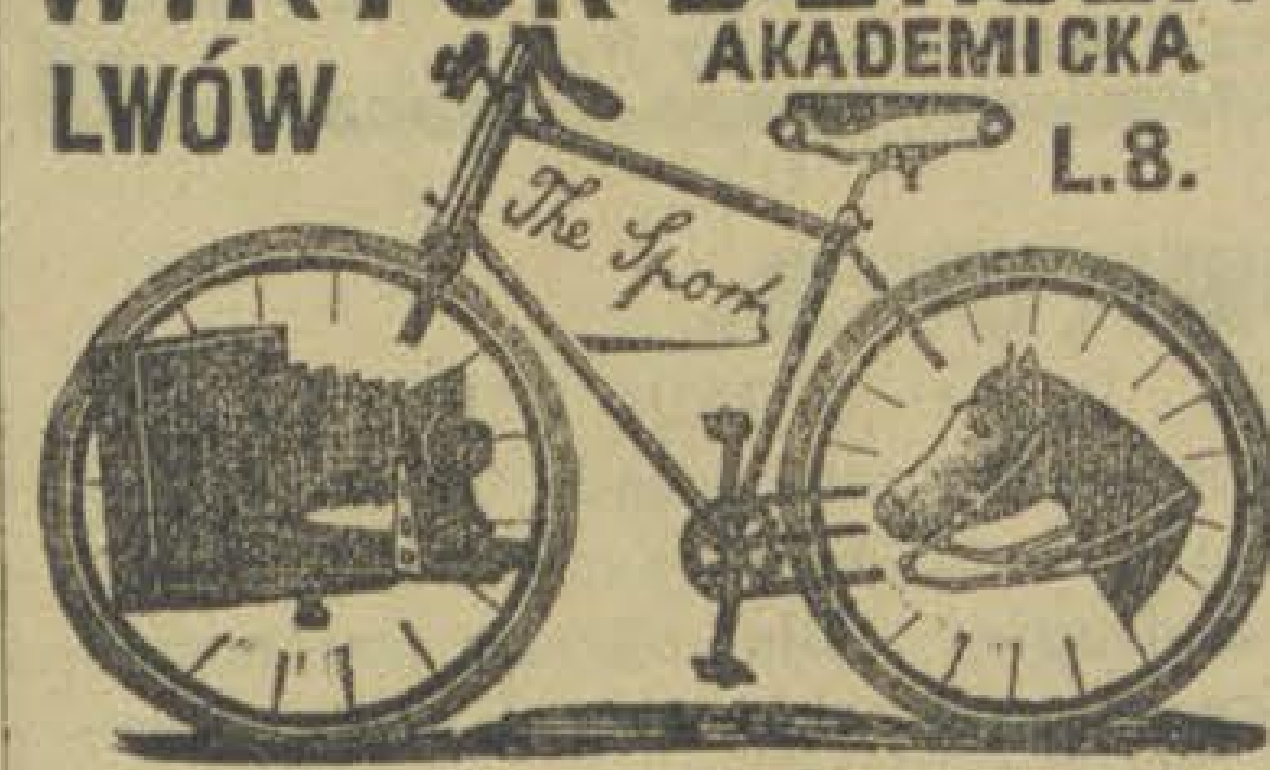
Znana od lat wielu ok. uprzyw. rafinerja spirytusu, zaopatrzona w najlepsze aparata rektyfikacyjne najnowszego systemu, fabryka rumu, likierów i octu

Juliusza Mikolascha Następców we Lwowie
Jakób Sprecher i Spółka

poleca stare polskie mocne wódki, przednie rosolisy, likiery, rumy prawdziwe z Jamajki, jakoteż i najlepszej jakości krajowe specjały jak: Narodówka, Dziennik, Szczutek, Karpátówka, Djabeł, Pomarańczowe niesłodzone, Ratafje, Dereniówka, itd. wódki uprzywilejowane i jedynie prawdziwe, jeżeli z naszej fabryki sprowadzane. — Jedyne źródło w kraju dla pp. aptekarzy do pobierania alkoholu absolut i najczystszej spirytusu do celów leczniczych, wolnego od podatku i już opodatkowanego. — Prawdziwy wyskok octowy najsilniejszy, zdrowiu nieszkodliwy, gdyż nie wyrabiany z essencji octowej.

Skład dla miasta Lwowa ul. Kopernika I. 9.

WIKTOR BERGER
LWÓW AKADEMICKA L. 8.



MAGAZYN SPORTOWY
Bicykle, Rowery, Siódła, Koce angielskie, Przybory dla szermierki, Łyżwy etc.
SKŁAD FABRYCZNY APARATÓW I POTRZEB DO FOTOGRAFJI.

URZĘDOWNIE WSKAZANE.

GURTY BEZPIECZEŃSTWA
do mycia okien na piątrach utrzymuje na składzie i poleca
ALOJZY HÜBNER Lwów, Rynek 38.



Poleca od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana, prawdziwą
HERBATY ROSYJSKA
handel
W. ADAMOWICZA
w Brodach
funt wysiewek z najlep. herb. kwiat. zlr. 1-20
funt herbaty familijnej bardzo dobrej zlr. 1-40
funt cesarskiej Imperial oryg. opak. zlr. 3-50
funt Melange de Moskau najlepszej zlr. 2-50
Kawa zwana „Sirjusz“ franko 5 kilo zlr. 9-50

Najnowsze

Materje welniane, Barchany, Flanelle na suknie damskie, Chustki himalaja i włóczkowe, pończochy, Kamasze, Skarpatki, Kaftaniki włóczkowe i trykotowe, Skład fabryczny płócien i bielizny stołowej, Bielizna dr. Jaegera, ceny fabryczne — poleca

M. BALLABANA
NASTĘPCA

MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów, pl. Marjański I. 8.

BARCHANY

kolorowe i białe po niskich cenach poleca
Antoni Gudien
LWÓW
plac Marjański I. 8.
Handel płócien, stołowej bielizny i pościeli.



Nr. 53. **Prawdziwe 14-karatowe PIERSCIONKI ZŁOTE** z kolorowanymi kamieniami szlachetnymi imitowanymi prawdziwymi perłami sztuka
5 zlr.
Moje cenniki bogate na towary ze złota i srebra, zegarki, specjalne towary wiedeńskie i nowe, ści posyłam gratis i free każdemu.
SKŁAD TOWARÓW
Jul. Bienenstock
Wiedeń, II, 6b. Donaustr. 89.

Własnego wyrobu

KOŁDRY

po zlr. 4, 5, 6, 7, 8 do 14 zlr.
Kołdry na owczej wolle bez konkurencji najtaniej poleca

Józef Schuster
Lwów ul. Kopernika 7.